

## To nie wszystko

Nielatwo w kilku zdaniach opisać różnorodną i bogatą twórczość Tadeusza Rolke. Początki jego długoletniej fascynacji fotografią sięgają lat pięćdziesiątych i są związane z fotografią prasową. Następną dekadą to praca dla jednego z najlepiej redagowanych pism „Polska” i intensywna dokumentacja życia środowisk artystycznych i intelektualnych. Kolejne 10 lat to pobyt w Hamburgu i praca w charakterze tzw. freelance photographer dla magazynów w Niemczech i w Europie. Wtedy też Tadeusz Rolke wykonuje zdjęcia związane z teatrem, z niekonwencjonalną sceną wydarzeń i festiwali artystycznych. Powrót do Polski w latach 80. zaowocuje cyklem zdjęć bardziej kameralnych ( m.in. znamienity cykl „Beatrycze”), realizacją własnych projektów artystycznych których ukoronowaniem będzie wystawa „Przemoc, seks i nostalgia” z 1989 roku w Starej Galerii Związku Polskich Artystów Fotografików w Warszawie. Z kolei ostatnie kilkanaście lat to nadal fotografowanie środowisk sztuki progresywnej w Polsce i stała współpraca z wydawanym w Hamburgu pismem „Art.”, a także współpraca z Magazynem Gazety Wyborczej, Wprost i innymi tygodnikami.

Od 1997 roku Tadeusz Rolke coraz intensywniej wystawia swoje prace na wielu prezentacjach w kraju, poczynając od ważnej, mającej niejako retrospektywny charakter wystawy „Fotografowałem lata 60. i nie tylko...” w Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim w Warszawie, a także za granicą (Niemcy, Litwa, Słowacja, Francja, Japonia, Norwegia).

Jego ważne realizacje „Sąsiadka” (lipiec 2001 Narodowa Galeria Sztuki „Zachęta” wraz z Chrisem Niedenthalem) i realizowany w dalszym ciągu cykl „Tu byliśmy „, którego premierowy pokaz odbył się w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie w styczniu 2003 roku wyznaczają nowy kierunek zainteresowań i poszukiwań artystycznych tego niełatwego do zdefiniowania twórcy. Ostatnio, rok temu w Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim w Warszawie odbyła się największa jak dotąd wystawa Tadeusza Rolke na którą złożyło się blisko 140 zdjęć do której edition.fotoTAPETA wydało specjalny katalog.

Prezentowana tutaj bardziej kameralna wystawa „To nie wszystko” próbuje połączyć różne tendencje obecne w jego twórczości. Jej tytuł, może nieco mylący kładzie nacisk na ciągłą zmienność lokalizacji powstałych zdjęć. Ale mają one w sobie coś co je łączy – niepohamowaną ciekawość świata. Ujawnia się ona w prostocie i wyrafinowaniu zarazem.

Zdjęcia Tadeusza Rolke doskonale opisują człowieka i jego otoczenie. Pojawiają się na nich niekiedy postacie ogólnie znane, ale wydaje nam się jakbyśmy widzieli je po raz pierwszy. Oprócz dokumentalnego waloru ujęcia te zawierają jeszcze jakąś specyficzną aurę, jakiś rodzaj magii która dostrzegana jest bez specjalnych wyjaśnień. Są również zdjęcia pozbawione ludzi, ale zawsze odczuwamy, że właśnie przed chwilą tam byli bo zostawione ślady ich działalności są wyostrowane w sensie dosłownym i w przenośni. Tadeusz Rolke nie jest fotografem krajobrazu, fotografuje raczej topografie ludzkiego losu przejawiające się w całym bogactwie życia. Interesują go nie tylko ludzie sławni i uznani, ale również postaci zupełnie anonimowe – w których odnajdujemy to coś, co każe nam zastanawiać się nie tylko

nad utrwaloną postacią i sytuacją, ale również skłania ku szerszym bardziej filozoficznym refleksjom.

Wystawa składa się z kilku wyodrębnionych części: pierwsza to powroty do czasów dawnych i dawniejszych, często fotografie uliczne – bo co jak nie ulica dostarcza prawdziwego autentyzmu. Jest tu również grupa zdjęć, które Tadeusz Rolke wykonał przed laty (bez mała 40!) w Paryżu. Nasuwają się tu oczywiste skojarzenia z twórczością takich klasyków jak Doisneau, Izis, Boubat, Ronis chociaż mało prawdopodobne by Tadeusz Rolke wzorował się bezpośrednio na pracach tych mistrzów. Udało mu się jednak odnaleźć podobną atmosferę. Być może to urok samego miasta i nieco melancholijna atmosfera tych zdjęć pozwalają lokować je wśród klasyki tego gatunku.

Na obecnej wystawie jest kilka fotografii mających silniejszy związek z Niemcami, krajem z którym autora wiążą losy od czasów wojny, gdy po Powstaniu Warszawskim jako młody chłopak został wywieziony pod Berlin na przymusowe roboty, a potem mieszkał w tym kraju przez 10 lat.

W latach 70. powstały zdjęcia związane z życiem artystycznym Niemiec, portrety takich wybitnych twórców jak Vostell czy Beuys, Okres „niemiecki” w twórczości Tadeusza Rolke zaowocował wieloma jeszcze zdjęciami, które być może czekają jeszcze na osobną prezentację, bo wystawa „To nie wszystko” - jak to już zostało powiedziane na wstępie – jest tylko wyborem wielu wątków z jego bogatej twórczości .

Powrotem do niemieckiego kręgu twórczości są ostatnie zdjęcia z Berlina, gdzie autor przebywa regularnie, co ma związek również z tym, że w Berlinie powstało niemiecko-polskie wydawnictwo edition.Fototapeta, którego Tadeusz Rolke jest jednym z założycieli.

W kwietniu ub roku ukazała się w tym wydawnictwie książka ”Tu byliśmy” z fotografiami autorskimi Tadeusza Rolke z jego realizowanego od ponad 12 lat cyklu ”Chasydzi” .

Intencją autora i organizatorów tej wystawy jest pokazanie kilkadziesiątu zdjęć, których skromny wybór pozwoli oglądającym odczuć podziw i nieustanne zaciekawienie autora wszelkimi przejawami życia utrwalanego na gorąco, prawdziwie, niekiedy z pewnym dystansem oraz poczuciem osobliwego poetyckiego humoru .

Fotografia jak mało która dziedzina pozwala spojrzeć za siebie ale i otwiera możliwości zobaczenia tego czego się w danym momencie nie widzi.

Pozwala dostrzegać to co niekiedy jest niewidzialne. Ta sztuka udaje się niektórym fotografom. Tadeuszowi Rolke na pewno.

Warszawa, maj 2010

Marek Grygiel